

Ostatni, VI rozdział pracy stanowi część podsumowującą odpowiednich cech i struktur cudzoziemców zatrudnionych w RFN oraz aktualnej migracji robotniczej. Autorka podjęła próbę ukazania podobieństw i różnic między dwoma emigracjami: westfalską i dzisiejszymi robotnikami cudzoziemskimi w RFN oraz w jakim zakresie warunki życia i proces integracji dawniej i dziś są porównywalne. Integracja obcych grup jest procesem długotrwałym i rozciąga się nieraz na kilka generacji. Wymaga to jednak wzajemnego zrozumienia i tolerancji. Problemy te są dla państwa niemieckiego bardzo aktualne, stąd poświęca się im sporo publikacji.

Praca Stefańskiej oparta jest na rzetelnej bazie źródłowej i literaturze, zawiera wiele interesujących, odznaczających się bezstronnością ujęcia analiz historyczno-socjologicznych. Stanowi cenny przyczynek do poznania polskiej emigracji zarobkowej w Niemczech, szeroko pojętych warunków życia i skomplikowanych procesów integracji.

*Ks. Anastazy Nadolny*

*Burzliwe lata Polonii amerykańskiej. Wspomnienia i listy misjonarzy jezuickich 1864-1913.* Opr. Ludwik Grzebień SJ. Kraków 1983 ss. 337. Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy.

Książka, o której tu mowa, stanowi cenny zbiór dokumentów ukazujących poważny wkład polskich jezuitów z prowincji galicyjskiej w rozwój duszpasterstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Zawiera ona pamiętniki, zapiski, sprawozdania oraz listy 12 — spośród 20 wszystkich — jezuitów, którzy jako wędrowni misjonarze pracowali tam w latach 1864-1913. Wartość poznawczą książki powiększa fakt, że większość zawartych w niej materiałów dotyczy najstarszego, a przeto najmniej zbadanego okresu osadnictwa i duszpasterstwa polskiego w północnej Ameryce.

Z wyjątkiem niektórych listów, które były już przed laty drukowane („Misje Katolickie”, „Nasze Wiadomości”), zdecydowana większość materiałów została tu opublikowana po raz pierwszy. Najciekawszą część publikacji stanowią dwa pamiętniki: jeden został napisany przez o. Franciszka Szulakę (1825-1908), a drugi przez o. Władysława Sebastiańskiego (1843-903). Szkoda, że ten pierwszy został przez wydawcę znacznie skrócony o fragmenty, które dotyczą „wyłącznie pracy wśród emigrantów innych narodowości” (s. 10). Wyjaśnienie to nie tyle usprawiedliwia, co raczej wznaga jeszcze poczucie zawodu, gdyż idea łączności duszpasterstwa polonijnego z ewangelizacją innych grup etnicznych dodatkowo wzbogaca działalność polskich misjonarzy.

Na szczęście nawet części opublikowane pozwalają dostatecznie zorientować się w „międzynarodowym” wymiarze działalności jezuickich misjonarzy. Z ich bowiem relacji wynika, że z zasady pracowali oni wśród Polaków, ale tam gdzie to było konieczne (brak kapłanów danej grupy etnicznej), przychodzili też z doraźną pomocą innym grupom narodowościowym, jak: Czechom, Słowakom, Niemcom, Węgom, Litwinom, a nawet Francuzom.

Głównym tematem książki są prowadzone przez polskich jezuitów misje ludowe, które od 1896 r. przybrały charakter instytucjonalny. Opierając się na stałych bazach misyjnych, które mieściły się kolejno w różnych domach jezuitów amerykańskich, polscy misjonarze wyruszali każdej wiosny i jesieni na wyprawy nisyjne do najbardziej nawet odległych stanów, w których mieszkali Polacy. Na trasie ich wędrówek znajdowały się zarówno wielkie metropolie, jak i małe osady. Dlatego bardzo często misje odbywały się w domach polskich farmerów.

Z kronikarskich opisów misji wiadomo, że były one przez emigrantów bardzo doceniane i licznie uczęszczane. W zależności od miejscowych warunków trwały one od kilku dni do dwóch, a nawet więcej tygodni. W osadach, gdzie nie było jeszcze polskiej parafii, odgrywały one ważną rolę religijną i społeczną. Wędrowni misjonarze ściągali swą obecnością rozproszonych w okolicy polskich osadników, jednoczył ich, odnawiał ich życie religijne i moralne, katechizował ich dzieci, zakładał pierwsze stowarzyszenia katolickie, organizował budowę kościołów i szkół. W ten sposób misje przyczyniały się do zorganizowania nowych polskich parafii. Tam zaś, gdzie parafie były już uformowane, misje ożywiały wspólnotę parafialną, jednoczyły zwaśnionych wiernych i księży, a nawet całe parafie.

Autorzy wspomnień listów nie poprzestają na relacjonowaniu własnej pracy, mierzonej zwykle liczbą wygłoszonych kazań i wyspowiadaných wierznych. Przedstawiają oni również rozwój polskiego osadnictwa w Ameryce. Odwiedzając wielokrotnie — jak to zazwyczaj bywało — różne polskie skupiska, utrwalali oni pierwotne nazwy polskich kolonii, istniejące w nich warunki naturalne, społeczne i gospodarcze. We wspomnieniach odnajdujemy m. in. opisy budowy kościołów (początkowo drewnianych, później murowanych), szkół, domów, a nawet sprzętów domowych. Nie brak tam też informacji o warunkach pracy emigrantów w kopalniach, fabrykach czy na farmie.

Książka dostarcza wiele obserwacji i uwag na temat polskiej obyczajowości na emigracji zarówno w zakresie życia religijno-kościelnego, jak i świeckiego. Misjonarze wskazywali tu na przywiązanie Polaków do swych tradycji i kultury, ale równocześnie dostrzegali szybko postępujące procesy amerykanizacji, uwidocznione w dziedzinie języka, zachowań, strojów i mentalności emigrantów. Ocena tych przemian, przynajmniej gdy idzie o życie duchowe i moralne, była zazwyczaj surowa. Według opinii misjonarzy „tutejsze stosunki psują nasz lud” (s. 277). W warunkach amerykańskiej swobody ujawniały się z całą ostrością polskie wady narodowe, jak pijaństwo, kłótniowość czy procesy sądowe, a równocześnie polscy emigranci przejmowali od innych grup narodowych takie wady, jak obojętność religijna, swoboda seksualna i rozwody.

Tytuł książki trafnie wskazuje, że przedstawione w niej lata nie należały na emigracji do spokojnych. Stanowiły one raczej okres wielkich zmaganiań i tarć społecznych. W polskich skupiskach w Ameryce panował wówczas istny „szał rozdwojenia”, który prowadził do częstych konfliktów pomiędzy duszpasterzami a wiernymi, pomiędzy emigrantami a miejscowymi biskupami, a także pomiędzy katolikami a „niezależnymi”, którzy doprowadzili do powstania Polskiego Kościoła Narodowego.

Według oceny polskich jezuitów u podstaw tych konfliktów były ludzkie słabości i wady, niesprawiedliwość i „urojone krzywdy”, a także ostra konfrontacja różnych mentalności i postaw. Polscy emigranci — do niedawna uciśnieni i pokorni — w klimacie amerykańskiej wolności i protestanckiej wizji Kościoła byli gotowi toczyć spory z wszystkimi i o wszystko. Wykorzystywali to różni „pokrzywdzeni”, agitatorzy, apostołowie innych wyznań i socjaliści (s. 277), doprowadzając do podziałów społecznych. Z drugiej strony misjonarze, widząc w tym zjawisku przejawy łatwowierności i braku doświadczenia u polskich emigrantów, zapobiegali tym zagrożeniom oraz łagodzili powstałe konflikty.

W omawianej publikacji czytelnik może znaleźć jeszcze inne wątki tematyczne, a zwłaszcza informacje dotyczące: życia duchowieństwa polskiego w Ameryce, działalności polskich zgromadzeń zakonnych, rozwoju poszczególnych parafii, sytuacji oświaty polonijnej, a także niektórych okoliczności powstania parafii niezależnych.

Ogólnie można powiedzieć, że prezentowana książka odznacza się bogactwem obserwacji i dużym autentyzmem. Z pewnością przyczyni się ona do wzbogacenia dotychczasowego stanu badań dziejów Polonii amerykańskiej i jej duszpasterstwa. Właśnie dlatego nasuwa się tutaj myśl o potrzebie ogłoszenia drukiem podobnych materiałów, które pozostają dotąd ukryte w archiwach innych polskich zakonów (np. franciszkanów, zmartwychwstańców misjonarzy), których członkowie podejmowali pionierskie prace wśród Polonii amerykańskiej.